

sygn. XXV C 1014/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSR (del.) Kamil Gołaszewski

Protokolant Karolina Pilarska

po rozpoznaniu 19 grudnia 2018 roku na rozprawie

sprawy z powództwa G. N.

przeciwko (...) sp. z o.o. w R. i Towarzystwu (...) SA w W.

o zadośćuczynienie w kwocie 112 500 zł oraz odszkodowanie w kwocie 1 080 zł

I. zasądza od pozwanych **Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.** oraz **(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R.** na rzecz powódki **G. N.**, tytułem zadośćuczynienia, kwotę 22 500 zł (dwadzieścia dwa tysiące pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 9 maja 2013 roku do dnia zapłaty, z tym że spełnienie świadczenia przez któregokolwiek z pozwanych zwalnia pozwanych z zobowiązania wobec powódki;

II. w pozostałym zakresie oddala powództwo;

III. zasądza od **G. N.**, tytułem kosztów procesu, na rzecz:

1) **Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.** kwotę 2 659,96 zł (dwa tysiące sześćset pięćdziesiąt dziewięć złotych dziewięćdziesiąt sześć groszy)

2) **(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R.** kwotę 3 141,10 zł (trzy tysiące sto czterdzieści jeden złotych dziesięć groszy) tytułem kosztów procesu;

IV. nakazuje pobrać, tytułem kosztów sądowych, na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie:

a. od **G. N.** kwotę 6 336,89 zł (sześć tysięcy trzysta trzydzieści sześć złotych osiemdziesiąt dziewięć groszy),

b. od **Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.** kwotę 782,72 zł (siedemset osiemdziesiąt dwa złote siedemdziesiąt dwa grosze),

c. **(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R.** kwotę 782,72 zł (siedemset osiemdziesiąt dwa złote siedemdziesiąt dwa grosze).

sygnatura akt XXV C 1014/18

UZASADNIENIE

W pozwie z 1 października 2013 r. skierowanym do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi powódka G. N. wniosła o zasądzenie od pozwanych, (...) Sp. z o.o. w R. i Towarzystwa (...) S.A. w W. in solidum kwoty 40 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 8 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem dalszego zadośćuczynienia w związku z

doznanym wypadkiem przy pracy. Powódka podnosi, że wypłacone jej dotychczas zadośćuczynienie jest zbyt niskie, a ona nie przyczyniła się do powstania szkody (pozew k. 2-8).

Pismem procesowym z 15 marca 2018 r. (data złożenia w Biurze Podawczym) (k. 419-420) powódka rozszerzyła i jednocześnie zmieniła powództwo, wnosząc o zasądzenie od pozwanych in solidum kwot:

- 112 500 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 63 580 zł od dnia 9 maja 2013 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 48 920 zł od dnia doręczenia pisma rozszerzającego powództwo pozwanym do dnia zapłaty;
- 1 080 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pisma rozszerzającego powództwo pozwanym do dnia zapłaty.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych podnosząc między innymi, że dotychczas przyznane powódce zadośćuczynienie wyczerpuje w całości jej roszczenia, zaś powódka przyczyniła się powstania szkody w 25 % (stanowisko (...) S.A.) lub 50 % (stanowisko (...) Sp. z o.o.) (odpowiedzi na pozew – k. 37-41, 51-53).

Postanowieniem z 30 lipca 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi przekazał sprawę do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie (postanowienie z 30.07.2014 r. k. 127), zaś postanowieniem z 26 marca 2018 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie przekazał sprawę do Sądu Okręgowego w Warszawie (postanowienie z 26.03.2018 r. k. 429).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Od dnia 4 października 2010 r. do 30 kwietnia 2011 r. powódka G. N. wykonywała prace na stanowisku pracownika produkcji w zakładzie (...) sp. z o.o. jako pracownik tymczasowy. 1 maja 2011 r. powódka została zatrudniona przez (...) sp. z o.o. na stanowisku pracownika produkcji na podstawie umowy o pracę na czas określony (protokół kontroli z 14.07.2011 r. k.77-90 akt sprawy o sygn. X P 390/11, umowa o pracę z 01.05.2011 r. k. 18).

Pracę przy obsłudze spieniarki powódka wykonywała od marca 2011 r. Do obowiązków pracownika obsługującego maszynę należy podawanie surowca z pojemnika do kosza zasypowego, nadzorowanie procesu podawania surowca z pojemnika zasypowego do spieniarki, a także kontrola poziomu granulatu w dozowniku spieniarki podawanego przez rurociąg z kosza zasypowego (protokół kontroli z 14.07.2011 r. k.77-90 akt sprawy o sygn. X P 390/11, zeznania świadka S. G. k.110 verte).

W dniach 4-5 maja 2011 r. powódka przeszła szkolenia wstępne: ogólne i stanowiskowe. Instruktaż ogólny obejmuje ogólne zasady bhp w zakresie obsługi maszyn i urządzeń, obowiązki pracownika i pracodawcy oraz zagrożenia. Ogólny instruktaż jest dla wszystkich pracowników taki sam (protokół kontroli z 14.07.2011 r. k.77-90 akt sprawy o sygn. X P 390/11, zeznania świadka G. B. k.94-95, zeznania świadka S. G. k.110 verte).

Pozwana nie została zapoznana z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku operatora spieniarki, jednakże w dniu 4 maja 2011 r. powódka podpisała oświadczenie, że zapoznała się z zagrożeniami i ryzykiem zawodowym związanym z wykonywanymi czynnościami na stanowisku pracy, przyjmując do wiadomości zakres i rolę wdrożonych do stosowania zasad ochrony i będąc świadomą, że niestosowanie wdrożonych zasad ochrony powoduje wzrost ryzyka zawodowego, zwiększając prawdopodobieństwo zaistnienia wypadku przy pracy czy choroby zawodowej (protokół kontroli z 14.07.2011 r. k.77-90 akt sprawy o sygn. X P 390/11, zeznania świadka S. G. k.110 verte).

Dyrektor produkcji S. G., który szkolił powódkę na stanowisku pracy nie przekazywał podczas szkolenia informacji dotyczących zagrożeń związanych z podawaniem surowca. Nie weryfikował on również znajomości przez pracownika instrukcji bhp i faktu zapoznania się z instrukcją (protokół kontroli z 14.07.2011 r. k.77-90 akt sprawy o sygn. X P 390/11, zeznania świadka S. G. k.110 verte).

W §7 pkt 2 regulaminu pracy obowiązującego w (...) wskazano, że gdy pracownik ma jakikolwiek problem z maszyną ma obowiązek natychmiast powiadomić przełożonego (protokół kontroli z 14.07.2011 r. k.77-90 akt sprawy o sygn. X P 390/11).

24 maja 2011 r. powódka wykonywała swoją pracę na stanowisku obsługi spieniarki. Ok. godz. 8.45 doszło do zakłócenia w podawaniu surowca ze zbiornika zasypowego do spieniarki poprzez zbrylenie surowca. Sytuacja zbrylenia zdarzyła się powódce pierwszy raz. Powódka, chcąc usunąć usterkę poprzez wzruszenie surowca ręką, wsunęła prawą dłoń do zbiornika zasypowego, co spowodowało pochwylenie jej przez ślimak podający surowiec do spieniarki. Do zbiornika zasypowego nie było swobodnego dostępu, jednak powódka wsunęła dłoń w szczelinę pomiędzy fabrycznie zamontowane: rurę podajnika (osłonę przekładni ślimakowej) a osłonę kosza zasypowego z blachy perforowanej (protokół kontroli z 14.07.2011 r. k.77-90 akt sprawy o sygn. X P 390/11, zeznania świadka S. G. k.110 verte - 111).

Na stanowisku pracy znajdowała się instrukcja bhp przy obsłudze spieniarki. W instrukcji wskazano między innymi, że zabronione jest wykonywanie pracy przy spieniarce z usterkami technicznymi, samodzielne wykonywanie napraw spieniarki oraz instalacji elektrycznej, zdejmowanie w czasie pracy osłon i zabezpieczeń, manipulowanie przy spieniarce, otwieranie zabezpieczeń ruchomych umożliwiających kontakt z poruszającymi się częściami. W razie zauważenia usterek lub jakichkolwiek zagrożeń na stanowisku pracy lub przy pracy spieniarki pracownik powinien zgłosić je bezpośrednio przełożonemu, aby zostały natychmiast usunięte. Do pracy można przystąpić po ich usunięciu i sprawdzeniu urządzenia. Maszyna, przy której pracowała powódka, nie była w całości oznaczona znakami bezpieczeństwa zgodnie z dokumentacją techniczno-eksploatacyjną – na maszynie powinien znajdować się piktogram i napis zabraniający pracy przy ruchomych elementach maszyny (protokół kontroli z 14.07.2011 r. k.77-90 akt sprawy o sygn. X P 390/11, zeznania świadka S. G. k.110 verte, nakaz inspektora pracy z 28.07.2011 r. k.266, instrukcja BHP przy obsłudze spieniarki k.46-52 akt sprawy o sygn. X P 390/11).

Po wypadku, na polecenie Państwowej Inspekcji Pracy, (...) sp. z o.o. zastosował do maszyny dodatkowe zabezpieczenia, które uniemożliwiają włożenie ręki w okolice części ruchomych maszyny (zeznania S. G. k.111).

Skutkiem wypadku była urazowa amputacja palca II ręki prawej na poziomie stawu PIP, rany szarpane palców III i IV oraz śródreżca prawego ze złamaniem wieloodłamowym paliczków dalszych, środkowych i bliższych z pierwotnym ubytkiem kości oraz pierwotnym ubytkiem ścięgien zginaczy i prostowników (protokół nr (...) r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy k.15-17, orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z 03.12.2012 r. k.19 verte, zaświadczenie pogotowia ratunkowego z 27.10.2011 r. k.26, karta informacyjna leczenia szpitalnego z 30.05.2011 r. k.27, opinia biegłego z zakresu chirurgii plastycznej k.119-121, opinia biegłego ortopedy k.366-372).

W wyniku odniesionych obrażeń powódka doznała trwałego kalectwa wskutek amputacji palca wskazującego ręki oraz deformacji palców III i IV prawej ręki, a przez to również trwałego i nieodwracalnego oszpecenia ręki. W wyniku obrażeń uszkodzone palce są praktycznie bezużyteczne (opinia biegłego z zakresu chirurgii plastycznej k.119-121, opinia biegłego ortopedy wraz z opinią uzupełniającą k.366-372, 405-408).

24 maja 2011 r. powódka przeszła zabieg operacyjny, w trakcie którego chirurgicznie opracowano rany i kikut, dokonano krwawej repozycji złamań i stabilizacji przy użyciu drutów K., przeprowadzono plastykę skóry z rezerw miejscowych i zastosowano unieruchomienie gipsowe. 27 maja 2011 r. powódka została wypisana ze szpitala w stanie ogólnym i miejscowym dobrym. Lekarze zalecili powódce zmianę opatrunku osłonowego co 2-3 dni do czasu usunięcia szwów w rejonowej poradni chirurgicznej/ortopedycznej, co miało nastąpić po 14 dniach od zabiegu. Zalecenia obejmowały ponadto przeciwozbrzękowe ułożenie operowanej kończyny za pomocą chusty trójkątnej, utrzymanie podłużnika gipsowego i unieruchomienia drutami przez okres 6 tygodni po czym przeprowadzenie kontroli oraz przyjmowanie leków w formie tabletek (karta informacyjna leczenia szpitalnego z 30.05.2011 r. k.27).

6 czerwca 2011 r. częściowo zdjęto powódce szwy. Rana była sucha bez odczynu zapalnego. Zalecono powódce stosowanie przymoczek z azotanu srebra i zgłoszenie się na kontrolę za 10 dni (karta wizyty pacjenta z 06.06.2011 r. k.28).

15 czerwca 2011 r. rozpoznano u powódki owrzodzenie powierzchni grzbietowych i martwicę powierzchowną części dystalnych palców III i IV ręki prawej. Ponadto stwierdzono wygojony kikut wskaziciela ręki prawej i złamania paliczek palców III i IV ręki prawej w fazie gojenia. W trakcie wizyty usunięto powódce szwy, usunięto tkankę martwiczą naskórka oraz zalecono codzienne przymoczek z solcoserylu i azotanu srebra oraz utrzymanie podłużnika gipsowego do czasu kolejnych kontroli. W czasie kolejnych wizyt usuwano powódce tkankę martwą (karta wizyty pacjenta z 15.06.2011 r., 20.06.2011 r., 27.06.2011 r. k.28 verte – 29 verte).

Podczas wizyty kontrolnej w dniu 11 lipca 2011 r. usunięto powódce trzy druty K. oraz zdjęto podłużnik gipsowy. Utrzymano z kolei unieruchomienie na temblaku. Nie stwierdzono istnienia tkanki martwej (karta wizyty pacjenta z 11.07.2011 r. k.30).

W trakcie wizyty kontrolnej w dniu 10 sierpnia 2011 r. wydano powódce skierowanie na rehabilitację (karta wizyty pacjenta z 11.07.2011 r. k.30 verte).

6 września 2011 r. powódka przeszła zabieg operacyjny, w trakcie którego usunięto powódce druty K., przeprowadzono C. PIP i zastosowano unieruchomienie gipsowe - podłużnik grzbietowy na palec długi (karta informacyjna leczenia szpitalnego z 07.09.2011 r. k.26 verte).

Od 1 do 15 grudnia 2011 r. powódka uczęszczała na zabiegi rehabilitacyjne (skierowanie na zabiegi rehabilitacyjne k.34).

Do 31 grudnia 2014 r. powódka pozostawała częściowo niezdolna do pracy (orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z 03.12.2012 r. k.19).

Obecnie powódka pracuje w (...) sp. z o.o. jako operator wózka jezdniowego z napędem silnikowym (zaświadczenie lekarskie k.388, zeznania powódki k.668-669).

Powódka nie może wykonywać wielu czynności w domu prawą ręką. Powódka była praworęczna (zeznania powódki k.668).

Bezpośrednio po wypadku powódka czuła się fatalnie – odczuwała ból dłoni oraz i traumę spowodowaną znacznym uszkodzeniem dłoni. Duży dyskomfort psychiczny sprawiało powódce zwłaszcza niemożność samodzielnego wykonywania czynności higienicznych oraz świadomość, że, będąc w miejscach publicznych, wstydyły się jej własne dzieci (zeznania powódki k.668).

Obecnie powódka odczuwa ból dłoni przy zmianie pogody. Powódka musi uważać przy wykonywaniu czynności prawą ręką, aby w większym stopniu nie uszkodzić palców. Powódka w dalszym ciągu wstydy się wyglądu swojej dłoni przez co zakrywa ją w miejscach publicznych (zeznania powódki k.668).

Obecnie powódka oczekuje na operację plastyczną, która ma poprawić wygląd palców (zeznania powódki k.668).

Z tytułu wypadku przy pracy powódka otrzymała z ZUS odszkodowanie w wysokości 21 080 zł (decyzja ZUS z 21.12.2012 r. k.20).

Pismem z 22 stycznia 2013 r. powódka wezwała (...) sp. z o.o. do zapłaty kwoty 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku przy pracy. Wezwanie to zostało w formie skanu przesłane do Towarzystwa (...) S.A. wraz z mailem z dnia 24 stycznia 2013 r. (wezwanie do zapłaty z 22.01.2013 r. oraz korespondencja mailowa z 24.01.2013 r. – w aktach szkody nr (...)).

7 czerwca 2013 r. (...) (...) jako ubezpieczyciel (...) sp. z o.o. przyznał powódce odszkodowanie w kwocie 16 420 zł, ustalając należne zadośćuczynienie na kwotę 50 000 zł przy przyczynieniu się powódki do zaistnienia szkody na poziomie 25 % (pismo z 07.06.2013 r. – w aktach szkody nr (...)).

(...) sp. z o.o. jest następcą prawnym (...) sp. z o.o. (okoliczność niesporna).

Stan faktyczny sprawy nie był zasadniczo sporny pomiędzy stronami w zakresie przebiegu i skutków wypadku dla powódki, które to okoliczności znajdowały odzwierciedlenie w złożonych przez strony dokumentach. Szczegółowe okoliczności wypadku przy pracy, w tym standardy szkolenia BHP w zakładzie pracy powódki sąd ustalił przede wszystkim na podstawie protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy z 14 lipca 2011 r., który nie był kwestionowany przez strony. Informacje zawarte w protokole znajdowały odzwierciedlenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie.

Ustalając stan faktyczny sprawy, sąd pominął ustalenia biegłych lekarzy dotyczące procentowego stopnia uszczerbku na zdrowiu powódki, ponieważ ustalenia te opierają się na przepisach prawnych dotyczących ubezpieczeń społecznych i są związane z wymiarem należnego ubezpieczonemu odszkodowania z ubezpieczenia społecznego, natomiast nie mają one bezpośredniego przełożenia na ustalenie stopnia krzywdy poszkodowanego.

Przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy sąd co do zasady pominął dowód z opinii biegłego z zakresu BHP oraz oddalił wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, ponieważ ustalenie naruszenia przez pracodawcę i pracownika przepisów BHP stanowi okoliczność prawną a nie faktyczną, należąc tym samym do kognicji sądu (postanowienie dowodowe k.662).

Sąd zważył, co następuje:

Odpowiedzialność pozwanych za skutki wypadku jest bezsporna i nie była przez nich kwestionowana. Przedmiotem sporu pomiędzy stronami było natomiast przyczynienie się powódki do zaistnienia wypadku przy pracy.

Ważąc udział pozwanego zakładu pracy oraz powódki w zaistnieniu wypadku zważyć należy, że na pracodawcy ciąży obowiązek zapewnienia, aby stosowane maszyny zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy, w szczególności zabezpieczały pracownika przed urazami (art. 215 pkt 1 k.p.). Jeśli maszyny nie spełniają wymagań określonych w art. 215 k.p. pracodawca ma obowiązek wyposażyć je w odpowiednie zabezpieczenia (art. 216 §1 k.p.). Ponadto pracodawca ma zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń (art. 207 §2 pkt 2 k.p.).

W okolicznościach przedmiotowej sprawy pracodawca nie zapewnił właściwych zabezpieczeń w maszynie, przy której pracowała powódka. Zastosowane fabrycznie w maszynie zabezpieczenia nie uniemożliwiały bowiem pracownikowi włożenia ręki do kosza zasypowego, w którym pracowały części ruchome maszyny. Sytuacja ta stwarzała zagrożenie dla pracownika, które zaktualizowało się w przypadku powódki. Stosowne zabezpieczenia pozwany pracodawca zastosował dopiero na polecenie Państwowej Inspekcji Pracy.

Ponadto pracodawca nie zapewnił powódce właściwego szkolenia stanowiskowego – nie przekazał powódce informacji o zagrożeniach związanych z włożeniem ręki do kosza zasypowego spieniarki, ani nie weryfikował znajomości przez powódkę stosownych zasad, tym samym nie zapewniając właściwego przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Przekazanie właściwej, jasnej i pełnej informacji o zagrożeniach, które mogą skutkować pozbawieniem pracownika zdrowia i życia oraz egzekwowanie przestrzegania przez pracownika tych zasad należy uznać za podstawowy i bezwzględny obowiązek pracodawcy.

W związku z powyższym uznać należy, w świetle zasad prawa pracy, że pracodawca ponosi w znacznym stopniu winę za wypadek przy pracy powódki.

Z drugiej strony winę powódki również należy ocenić jako znaczną. Zgodnie bowiem z art. 211 pkt 1 i 2 k.p. pracownik ma obowiązek znać i przestrzegać przepisy i zasady bezpieczeństwa i higieny pracy. Zarówno w Regulaminie pracy jak i Instrukcji BHP przy obsłudze spieniarki, do których powódka miała łatwy dostęp, znajdowały się reguły, których przestrzeganie uchroniłoby powódkę od wypadku. Podstawowym obowiązkiem pracownika w przypadku zaistnienia problemu w pracy maszyny było powiadomienie przełożonego o zaistniałym problemie i niedokonywanie samodzielnie napraw. Niedostatecznie przeszkolony pracownik nie mógł co prawda być pewien czy problem z podawaniem surowca do spieniarki stanowi usterkę, która wymaga wezwania przełożonego, natomiast w okolicznościach przedmiotowej sprawy, gdy dostęp do zbrłonego surowca był utrudniony poprzez kratkę w koszu zasypowym, maszyna była uruchomiona, pracownik nie znał mechanizmów działania maszyny ani sposobu poradenia sobie z zaistniałym problemem, a do jego obowiązków należała jedynie bieżąca obsługa urządzenia, a nie jego konserwacja lub naprawa, właściwym i zgodnym ze zdrowym rozsądkiem sposobem postępowania pracownika powinno być powiadomienie przełożonego o zaistniałym problemie i niepodejmowanie samodzielnie żadnych działań, które polegałyby na włożeniu ręki do jakiegokolwiek otworu urządzenia, połączone z ominięciem istniejących zabezpieczeń. Przeciwnie postępowania powódki należy uznać za nierozsądne nie tylko w świetle wiedzy jaką powinien posiadać pracownik fabryki produkcyjnej, ale jakakolwiek dorosła i posiadająca przeciętne doświadczenie życiowe osoba. Dla każdej takiej osoby oczywistym powinno być, że włożenie ręki do otworu maszyny, tym bardziej otworu, zakratowanego, do którego nie ma swobodnego dostępu, może skończyć się ciężkimi obrażeniami.

W związku z powyższym należało ustalić przyczynienie się powódki na poziomie minimum 40 % i taki stopień sąd ustalił, obniżając należne powódce zadośćuczynienie w takim stopniu na podstawie art. 362 k.c.

Zasadzając na rzecz powodów zadośćuczynienie, sąd miał na uwadze podstawę treść art. 448, zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W związku z niewymiernym charakterem krzywdy sąd podczas rozstrzygania o zadośćuczynieniu dysponuje pewną swobodą, niemniej jednak w ramach art. 448 k.c. uwzględnianych jest szereg okoliczności, które składają się na pojęcie krzywdy i jej rozmiar.

Zadośćuczynienie nie może mieć charakteru jedynie symbolicznego. Jego wysokość musi być bowiem utrzymana w rozsądnych granicach, powinno ono pozostawać w odpowiednim stosunku do rozmiaru krzywdy oraz jako środek pomocy dla poszkodowanego winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Co więcej, zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego.

Mając powyższe na uwadze, sąd miał na względzie przede wszystkim, że cierpienia związane z obrażeniami dłoni co do zasady nie są tak duże jak cierpienia związane z obrażeniami innych, kluczowych dla życia, organów i części ciała. Konstatacja ta znajduje odzwierciedlenie w okolicznościach przedmiotowej sprawy, z których wynika, że przez pierwszy okres po wypadku powódka odczuwała ból i cierpiała psychicznie, zarówno z powodu niedogodności w życiu codziennym jak i z powodu oszpecenia ręki, jednakże jedynie utrudniało to powódce, a nie całkowicie uniemożliwiało, normalne funkcjonowanie, tj. w sposób taki, jak przed wypadkiem. Obecnie powódka skarży się jedynie na bóle związane ze zmianą pogody, konieczność zachowania ostrożności przy wykonywaniu czynności ręką oraz wstyd związany z wyglądem ręki. W związku z tym cierpienia powódki znacznie się zmniejszyły.

Na wysokość należnego powódce zadośćuczynienia miało też znaczenie zachowanie pozwanego pracodawcy powódki, który po wypadku umożliwił powódce przekwalifikowanie się oraz kontynuowanie zatrudnienia w dotychczasowym miejscu pracy, a tym samym powrót do normalnego życia zawodowego.

Biorąc pod uwagę powyższe kryteria i okoliczności, Sąd uznał, że należne powódce zadośćuczynienie powinno wynieść w całości 100 000 zł, jednakże w związku z przyczynieniem się powódki do powstania szkody należało je obniżyć o 40

% do kwoty 60 000 zł. Po odjęciu kwot wypłaconych powódce przez pozwanego zakład ubezpieczeń oraz odszkodowania z ZUS, zostaje zasądzona kwota 22 500 zł.

Zgodnie ze zgłoszonym żądaniem powyższa kwota została zasądzona in solidum od obu pozwanych.

Rozstrzygając o roszczeniu w zakresie odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia, sąd miał na względzie to stanowisko orzecznictwa, które podkreśla deklaratoryjny charakter roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Logiczną konsekwencją tego stanowiska jest przyjęcie, że odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należą się z chwilą uchybienia terminowi zapłaty zadośćuczynienia wynikającemu z przepisu szczególnego lub terminowi ustalonemu zgodnie z art. 455 k.c. (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11). Odmienny przypadek zachodziłby jedynie wtedy, gdyby ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń i skutków zdarzenia wywołującego szkodę wymagało przeprowadzenia postępowania dowodowego – w takim wypadku odsetki należałyby się dopiero od chwili wydania wyroku, ponieważ wcześniej dłużnik nie mógłby pozostawać w opóźnieniu, nie wiedząc, czy i jaką kwotę miałby zapłacić. Przypadek ten w niniejszej sprawie jednak nie zachodzi, ponieważ odpowiedzialność pozwanego została ustalona jeszcze w toku postępowania likwidacyjnego i wtedy też znane były już wszystkie skutki wypadku. Przeprowadzone w sprawie opinie biegłych w żaden sposób nie zmieniły wiedzy stron o doznanych przez powódkę cierpieniach.

Biorąc pod uwagę, że zgodnie z art. 817 §1 k.c. ubezpieczyciel powinien spełnić świadczenie w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia o wypadku, co nastąpiło w styczniu 2013 r. żądanie przez powódkę zapłaty odsetek od 9 maja 2013 r. należy uznać za uzasadnione.

Sąd oddalił natomiast powództwo o zapłatę odszkodowania, ponieważ powódka nie wskazała w żaden sposób, jaka poniesiona przez nią szkoda odpowiada żądanej przez nią kwocie.

O kosztach procesu sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c., rozdzielając je stosunkowo według stopnia w jakim każda ze stron wygrała sprawę. Powódka wygrała w ok. 19 %, więc powinna ponieść koszty procesu w ok. 81 %.

Wynagrodzenie pełnomocników pozwanych sąd ustalił na wysokość 150 % stawki minimalnej, która wynosiła 2 400 zł, zgodnie z początkową wartością przedmiotu sporu. W przypadku powódki tę kwotę powiększono uwzględniając, że po stronie pozwanej były dwa podmioty, więc wynagrodzenie pełnomocnika ustalono na 180 % stawki minimalnej.

Uwzględniając powyższe wynagrodzenie, koszty dojazdu pełnomocnika powódki zgodnie ze złożonym spisem kosztów oraz uiszczony przez strony zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych, sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanego (...) sp. z o.o. kwotę 3 141,10 zł, zaś na rzecz pozwanego (...) S.A. kwotę 2 659,96 zł.

Ponadto na podstawie art. 83 ust. 2 oraz art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych sąd rozliczył poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa wydatki związane z kosztami opinii biegłych, wynagrodzenia tłumacza i stawienictwa świadka, jak również nieuiszczoną przez powódkę opłatę od pozwu. Koszty te sąd rozliczył zgodnie ze stosunkiem w jakim każda ze stron wygrała sprawę. W związku z tym sąd nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwotę 6 336,89 zł, zaś od pozwanych kwotę po 78272 zł.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak na wstępie.

ZARZĄDZENIE

(...)